

RECENZJA

**osiągnięć naukowych Pana dra Bartosza Liżewskiego,
sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym wszczętym przez Centralną Komisję do
Spraw Stopni i Tytułów w dniu 4 maja 2015 r., w dziedzinie nauk prawnych, w dyscyplinie prawo**

Stosownie do art. 18 ust. 7 oraz art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz. 595 ze zm., dalej jako: ustawa) oraz w związku z decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 2 czerwca 2015 r. o powołaniu komisji habilitacyjnej w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego Pana dra Bartosza Liżewskiego, a także pismem Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 23 czerwca 2015 r., niniejszym przedstawiam ocenę osiągnięć naukowych Habilitanta.

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy, a także przepisami rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, recenzji podlegają osiągnięcia naukowo-badawcze Habilitanta uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, a także dorobek dydaktyczny i popularyzatorski. W związku z powyższym przedmiotem niniejszej recenzji jest monografia przedstawiona przez Pana dra Bartosza Liżewskiego jako osiągnięcie w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy oraz pozostały dorobek naukowo-badawczy, dydaktyczny i popularyzatorski, powstały po uzyskaniu przez Habilitanta stopnia doktora nauk prawnych w dniu 29 stycznia 2003 r.

I. Ocena monografii pt. „Operacjonalizacja ochrony praw człowieka w porządku Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (studium teoretycznoprawne)”, Lublin 2015, Wyd. UMCS, ss. 451, przedstawionej przez Habilitanta jako osiągnięcie w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy

1. Wybór przedmiotu badań i ich zakres oraz sformułowanie tematu

1.1. Posłużenie się przez Autora pojęciem „operacjonalizacji ochrony praw człowieka” (dalej: „o.o.p.cz.”) w tytule monografii wymaga komentarza, gdyż sformułowanie to nie jest w tej postaci spotykane w ani w doktrynie, ani orzecznictwie dotyczącym praw człowieka. Samo pojęcie „operacjonalizacji” rzeczywiście funkcjonuje – jak pisze Autor na s. 34 – w naukach

prawnych, dodajmy jednak, że raczej rzadko, stanowią kalkę językową angielskiego *operationalisation* i francuskiego *l'opérationnalisation*. Termin ten pojawia się także w niektórych wyrokach polskiego Trybunału Konstytucyjnego.

1.2. Autor rozlegle wyjaśnia, dlaczego zdecydował się na używanie pojęcia o.o.p.cz. Wyjaśnień tych jest kilka i nie wszystkie są jednakowo przekonujące. Habilitant wskazuje, że chodziło o „konieczność poszukiwania sposobu na to, jak wyrazić treść, której nie można ująć jednym słowem, a która ilustrowałaby współczesne uwarunkowania rozumienia praw człowieka i procesów ich ochrony w europejskiej przestrzeni prawnej” (s. 30). Mam wątpliwości, czy pojęcie „operacjonalizacji” rzeczywiście „ilustruje współczesne uwarunkowania rozumienia praw człowieka”. Nieco więcej światła na zamierzenia Autora rzuca – skądinąd nieco zawila – próba zdefiniowania pojęcia „o.o.p.cz.” jako „procesu decyzyjnego, którego celem pierwotnym jest doprowadzenie do powstania form (źródeł prawa), za pośrednictwem których są wyrażane prawa człowieka, a docelowo proces ten ma doprowadzić te formy do postaci, w której prawo będzie poprawnym [dlaczego miałoby być niepoprawnym? – przyp. M.B.] środkiem do realizacji założonego celu, którym jest rzeczywista (a nie pozorna) ochrona praw człowieka” (s. 32). Z powyższego wynika, że Autor chce przedstawić „drogę praw człowieka”, czyli etapy ich rozwoju.

1.3. W tym przypuszczeniu utwierdza czytelnika lektura dalszych rozważań Autora, a zwłaszcza wyodrębnienie przezeń etapów procesu „o.o.p.cz”: ideologizacji, konceptualizacji, normatywizacji ze szczególnym uwzględnieniem konstytucjonalizacji, instytucjonalizacji i proceduralizacji, interpretacji regulacji normatywnych oraz internacjonalizacji praw człowieka (s. 46). Trudno jednoznacznie powiedzieć, dlaczego Autor dodaje do uznanych od dawna w doktrynie etapów rozwojowych praw człowieka „interpretację regulacji normatywnych”, bo przecież wykładnia praw człowieka jest naturalną konsekwencją ich normatywizacji. Ponadto, jeśli wskazanie etapów „o.o.p.cz.” miało obrazować „przejście od idei praw człowieka do ich efektywnej ochrony” (s. 46), to w powyższym wyliczeniu należałoby również uwzględnić etap realizacji, czyli urzeczywistniania praw człowieka, o czym Autor pisze przecież „między wierszami” na s. 47 (i wielu innych miejscach monografii): „Nie chodzi przecież wyłącznie o to, żeby stwierdzić, że człowiek prawa ma i normatywnie wyartykułować ich katalog, ale o to żeby w sposób rzeczywisty były one chronione”.

1.4. Wyliczenie etapów o.o.p.cz. obejmujące etap realizacji (jako „stosowanie na poziomie krajowym i międzynarodowym”) zostało dokonane ponownie na s. 346. Autor zamieszcza tam także przypomnienie własnej definicji o.o.p.cz., która jednak w pewnym istotnym szczególe różni się od tej proponowanej na początku monografii. Na s. 345-346 Autor pisze bowiem, że „o.o.p.cz. to pojęcie zbiorcze obejmujące szereg procesów, które w efekcie finalnym zmierzają do precyzyjnego ustalenia treści prawa będącego poprawnym środkiem do osiągnięcia założonego celu, którym jest rzeczywista (a nie pozorna) ochrona praw człowieka” (podkreślenie moje). Otóż mam wątpliwości, czy ustalenie treści prawa

ma być istotnie efektem finalnym o.o.p.cz. Sam Autor zresztą dopowiada w tym samym zdaniu, że celem (czyli „efektem finalnym”?) o.o.p.cz. jest rzeczywista ochrona (czyli realizacja) praw człowieka.

1.5. Reasumując, uważam „o.o.p.cz.” za interesującą i dającą się doktrynalnie obronić propozycję nazwania ogółu procesów prowadzących od idei do realizacji praw człowieka. Nie kwestionuję, że wykładnia jest ważnym aspektem tych procesów (tak Autor na s. 22), ale jednocześnie mam wątpliwości, czy stanowi ona cel sam w sobie, czy raczej naturalną konsekwencję jurydyzacji praw człowieka.

1.6. Autor wysuwa propozycję „operacjonalizacji ochrony praw człowieka” a nie „operacjonalizacji praw człowieka”. Nie jest to – wbrew pozorom – wyłącznie kwestia semantyczna, a nawet gdyby taką była, to podjęcie jej w pracy teoretycznoprawnej byłoby ze wszech miar wskazane. Czym bowiem jest „ochrona” w sensie prawnym? Czy „ochrony” nie należy wiązać dopiero z etapem normatywizacji (w tym konstytucjonalizacji) praw człowieka? Czy też „ochrona” jest immanentnie związana z procesem konceptualizacji praw człowieka? A może już z etapem idealizacji? Tak czy inaczej, o ile Autor włożył wiele trudu w wyjaśnienie czytelnikowi pojęcia „operacjonalizacji”, o tyle niestety nie wiemy, jak Autor rozumie samo pojęcie „ochrony” w perspektywie teoretycznoprawnej.

1.7. Aby wyjaśnić powyższą kwestię, trzeba byłoby podjąć rozważania także z odniesieniem do wypracowanego w doktrynie podziału na zobowiązania do ochrony (*to protect*), poszanowania (*to respect*) i zapewnienia (*to fulfil*) praw człowieka. Mimo że Autor zapowiada w tytule wyłącznie analizę „operacjonalizacji ochrony” (w zakresie normatywnym, o którym poniżej), treść monografii zdaje się sugerować, że Autorowi chodziło o operacjonalizację praw człowieka *sensu largo*, z uwzględnieniem przestrzeni ich poszanowania i wypełniania. Być może tych wątpliwości dałoby się uniknąć, gdyby tytuł książki nawiązywał po prostu do „operacjonalizacji praw człowieka”.

1.8. Druga część tytułu monografii wskazuje, że Autor będzie analizował etapy rozwoju praw człowieka, poruszając się w obrębie „porządku Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”. Pozostawiając na boku kwestię pisowni nazw traktatów (w polskim piśmiennictwie prawniczym dotyczącym praw człowieka z nieznanych powodów nie przyjęła się reguła pisowni języka polskiego nakazująca traktować nazwy umów międzynarodowych jak tytuły i stosować wielką literę tylko w pierwszym wyrazie), należy odnotować, że Autor definiuje na wstępie, co rozumie pod pojęciem „porządek” w odróżnieniu od terminu „system” (s. 18). Autor pisze, że nie są to synonimy, a pojęcie „porządku” ma szersze znaczenie. Według Habilitanta „porządek EKPC” obejmuje samą Konwencję i „procesy decyzyjne stosowania prawa”, czyli po prostu orzecznictwo. Skłonny byłbym się z tym zgodzić, natomiast nie podpisałbym się pod tezę, iż „porządek Konwencji jest współtworzony przez porządki prawne państw skupionych w Radzie Europy” (s. 18), mimo że państwa-strony EKPC rzeczywiście recypowały zobowiązania

konwencyjne do swoich wewnętrznych porządków prawnych. „Porządek EKPC” to tekst traktatu, protokołów dodatkowych i zasób orzecznictwa strasburskiego (rozumianego jako *acquis conventionnel*), w związku z tym nie bardzo rozumiem sens i potrzebę dodawania do tego wyliczenia porządków krajowych państw-stron Konwencji.

1.9. Jeśli chodzi o koncepcję książki, na aprobatę zasługuje podjęcie rozważań o tym, w jaki sposób idee praw człowieka są realizowane w konkretnym i bodaj najważniejszym w Europie systemie ochrony praw człowieka, stworzonym na podstawie EKPC. Zakres badań został nakreślony szeroko i bardzo ambitnie. Strukturę monografii można określić jako autorską i oryginalną. Jest ona pewnym zaskoczeniem, ponieważ jeśli potraktujemy „operacjonalizację” jako chronologiczny ciąg zjawisk (czy jak woli Autor: procesów decyzyjnych), to intuicyjnie należałoby zachować porządek chronologiczny i po teoretycznoprawnym wprowadzeniu do pojęcia o.o.p.cz. przejść do „operacjonalizacji” w ramach EKPC, analizując szczegółowo jej genezę, *travaux préparatoires*, kontekst politycznoprawny i historycznoprawny pod koniec lat 40. XX wieku i później, początki systemu kontrolnego, przeobrażenia funkcjonalne i instytucjonalne, akcesję nowych państw-stron (w tym zwłaszcza wpływ przystąpienia do EKPC państw Europy Środkowo-Wschodniej, Federacji Rosyjskiej i państw kaukaskich) oraz niekończącą się historię reform i usprawnień wdrażanych niemal bez przerwy od lat 90. XX wieku do chwili obecnej. Tylko część z powyższych zagadnień została uwzględniona w recenzowanej monografii (np. na s. 168-172 odnośnie do członkostwa w Radzie Europy i 208-217 odnośnie do reform systemu kontrolnego EKPC).

1.10. Ostatnie dwie dekady systemu EKPC (umownie od otwarcia do podpisu Protokołu nr 11 do EKPC w 1994 r.) to w zasadzie jedna wielka „operacjonalizacja” systemu, usprawnianie funkcji Trybunału i udoskonalanie systemu monitoringu wykonywania orzeczeń ETPC. Dobrze byłoby się dowiedzieć, co wynika dla badanej materii z ustaleń „dużych” konferencji ostatniej dekady (*high level conferences*) poświęconych usprawnianiu systemu EKPC: w Interlaken (2010 r.), Izmirze (2011 r.) oraz Brighton (2012 r.). Jaki jest kierunek rozwoju systemu konwencyjnego, czyli używając terminologii Autora: dokąd zmierzają procesy decyzyjne składające się na o.o.p.cz. w porządku EKPC?

1.11. Tymczasem Autor zdecydował się na zupełnie inną, nielinearną strukturę monografii: po rozległym studium pojęcia operacjonalizacji i propedeutyki do systemów ochrony praw człowieka (s. 76-101), omawia różnorakie kwestie dotyczące systemu Rady Europy (rozdz. II), aksjologię EKPC i orzecznictwa ETPC (rozdz. III), zagadnienia wykładni EKPC (rozdz. IV), w tym koncepcję marginesu oceny (rozdz. V), a także (skądinąd bardzo ciekawe) problemy uwzględnienia EKPC i orzecznictwa ETPC w polskim porządku prawnym (rozdz. VI). Nie można czynić Autorowi zarzutu dotyczącego struktury książki, posługując się wyłącznie argumentem, że „recenzent zrobiłby inaczej”. Dlatego gotów jestem uznać strukturę recenzowanej monografii za wizję autorską, eksponującą bogactwo problemów prawnych porządku EKPC. W strukturze

(i treści) książki zagadnienia dotyczące wykładni są natomiast – zdaniem niżej podpisanego – nadreprezentowane, jeżeli celem Autora było całościowe spojrzenie na zagadnienie o.o.p.cz.

1.12. Podsumowując, wybór przedmiotu monografii świadczy o dojrzałości badawczej Autora. Recenzowana monografia stanowi próbę syntezy zagadnień o dużej doniosłości teoretycznej i praktycznej w zakresie międzynarodowej ochrony praw człowieka. Zakres badań określono bardzo szeroko, ale jest to zrozumiałe, zważywszy na proponowaną przez Autora koncepcję „o.o.p.cz.”. Propozycja Habilitanta nie stanowi doktrynalnej rewolucji i bazuje na przyjętej od dawna w piśmiennictwie sekwencji etapów rozwoju praw człowieka. Docenić należy jednak próbę przedstawienia tych etapów w zestawieniu z porządkiem prawnym Europejskiej konwencji praw człowieka – traktatem o szczególnym znaczeniu dla ochrony tych praw w Europie.

2. Strona merytoryczna recenzowanej monografii

2.1. Tytuł rozdziału II („Złożoność struktury i uwarunkowania ochrony praw człowieka w systemie Rady Europy jako czynnik różnicujący rodzaje operacjonalizacji ochrony praw człowieka”) jest cokolwiek zawity, zwłaszcza w zestawieniu z treścią tego rozdziału. Ta bowiem dotyczy Rady Europy jako organizacji, struktury normatywnej EKPC i Europejskiej karty społecznej, a także dwóch problemów węzłowych: subsydiarności europejskiego systemu ochrony praw człowieka oraz „ewolucji systemu wartości na poziomie państw i społeczeństw Rady Europy”. Autor wyraża pogląd, że „w porządku prawnym Rady Europy zostały ukształtowane dwa systemy ochrony: system Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i system Europejskiej Karty Społecznej” (s. 113), które „są uzupełniane przez zawierane w ramach Rady Europy inne konwencje poświęcone szczegółowym prawom człowieka” (s. 114), a ponadto te konwencje „co do zasady nie wyznaczają mechanizmów ochronnych”. Nie mam przekonania, czy w ramach RE należy wyróżniać tylko dwa „systemy ochrony”, nie negując oczywiście niekwestionowanego i centralnego znaczenia systemu EKPC. Traktaty inne niż EKPC i EKS także przewidują różnego rodzaju „mechanizmy ochronne” (np. Europejska konwencja w sprawie zapobiegania torturom oraz niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu z 26 listopada 1987 r. (Dz.U. z 1995 r. nr 95, poz. 238) – Europejski Komitet ds. Zapobiegania Torturom; Konwencja Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 16 maja 2005 r. (Dz.U. z 2009 r. nr 10, poz. 107) – mechanizm monitorujący GRETA, itd.

2.2. Autor wyczerpująco omawia genezę Rady Europy i kryteria członkostwa w tej organizacji. Interesujące są wywody Habilitanta dotyczące subsydiarności europejskiego systemu ochrony praw człowieka (s. 120-131); w zakresie analizy podstaw normatywnych tej zasady należało także nawiązać do treści art. 1 Protokołu nr 15 do EKPC (otwartego do podpisu 24 czerwca 2013 r.), który *explicite* włącza zasadę subsydiarności do tekstu Preambuły do EKPC.

Następnie Autor omawia budowę i treść EKPC, a także Europejskiej karty społecznej. Końcowa część rozdziału II dotyczy „ewolucji systemu wartości na poziomie państw i społeczeństw Rady Europy” i zawiera rozważania o charakterze politologicznym i socjologicznym.

2.3. Rozdział III (s. 181-224) nosi tytuł „Aksjologia Konwencji i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, przy czym rozważania nawiązujące wprost do tytułu rozpoczynają się na s. 193. Wcześniej Autor przypomina czytelnikowi dość podstawową wiedzę m.in. na temat normatywnej definicji prawa, definicji aksjologii, pojęcia zasad prawa i ich funkcji oraz związków praw człowieka z aksjologią i kulturą. Jeśli chodzi o rozważania bliższe tematowi rozdziału, na pozytywną ocenę zasługują uwagi o aksjologicznym wymiarze Preambuły do EKPC (s. 193-200). Uwagi Autora o „aksjologii hierarchizującej”, czyli klasyfikacji praw człowieka zawartych w EKPC pod kątem ich „ciężaru gatunkowego”, są absorbujące, przy czym – po pierwsze – zachodzi pytanie, czy jedynym kryterium dywersyfikacji praw zawartych w Konwencji jest możliwość tymczasowego zawieszenia wykonywania niektórych zobowiązań wynikających z EKPC (tzw. „praw derogowalnych”)? Może warto wyróżnić także inne kryteria wartościujące? Po drugie – nie jestem entuzjastą stosowania terminów „prawa zawieszalne – prawa niezawieszalne”, ponieważ to nie prawa człowieka podlegają „zawieszaniu” na podstawie art. 15 EKPC, lecz – mówiąc precyzyjnie – wykonalność zobowiązań na podstawie postanowień Konwencji, pod ściśle określonymi warunkami i nigdy bezterminowo. Wreszcie po trzecie – dyskutując na temat hierarchizacji wartości i norm EKPC, należało także uwzględnić wątek najważniejszy z perspektywy prawa międzynarodowego, tj. zagadnienie obecności w EKPC norm o charakterze *ius cogens*.

2.4. Pozytywnie oceniam rozważania Autora o „aksjologii proceduralnej” na s. 205-207. Ocenę tej nie umniejsza fakt, że zagadnienia dotyczące wartości stymulujących reformy systemu kontroli EKPC są mniej doniosłe, a na pewno mniej skomplikowane niż dyskusja o hierarchizacji praw człowieka. Z rozważań Autora nie wynika, aby pod dość pompatycznym pojęciem „aksjologii proceduralnej” kryło się coś więcej niż dążenie do realizacji zasady efektywności. Skądinąd dobrze, że Autor uwzględnił te kwestie, biorąc pod uwagę znaczenie efektywności praw człowieka i skuteczności systemu kontrolnego EKPC dla o.o.p.cz.

2.5. Wyodrębnienie podrozdziału pt. „Aksjologia orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” nie budzi zastrzeżeń, a wręcz rozbudza zainteresowanie czytelnika. Kwestia aksjologii w orzecznictwie ETPC jest bowiem arcyciekawa i aż szkoda, że Autor poświęca jej w sumie niewiele miejsca (s. 217-222). Autor pisze, że „zdecydowana większość orzeczeń ETPC ma wymiar aksjologiczny, ponieważ prawom z EKPC należy przyznać taki charakter” – jest to raczej skrót myślowy, bo o ile aksjologii można doszukiwać się nawet w najbardziej banalnych wyrokach ETPC dotyczących np. przewlekłości postępowania, o tyle prawdziwe dylematy aksjologiczne występują – moim zdaniem – raczej w zdecydowanej mniejszości orzeczeń Trybunału (zazwyczaj – choć nie tylko – w wyrokach Wielkiej Izby Trybunału). Są to jednak dylematy tak doniosłe, że z całą pewnością zasługują na zainteresowanie.

2.6. Autor chyba nieco przedwcześnie składa broń, pisząc na s. 218: „Wyrażając głębokie przekonanie w aksjologiczny wymiar strasburskiego orzecznictwa, należy jednocześnie stwierdzić, że jest zadaniem niezwykle trudnym odnieść się w stopniu nawet minimalnym do wszystkich wartości, które stają się przedmiotem wyrokowania ETPC”. Pomijając aspekt językowy tego stwierdzenia (tzn. „przekonanie w aksjologiczny wymiar” oraz „które...” zamiast np. „którymi kieruje się w swojej działalności ETPC”), warto było zilustrować tę problematykę większą liczbą przykładów. Orzeczenia wzmiankowane przez Autora (*Vo p. Francji i Evans p. Zjednoczonemu Królestwu*) to dobre ilustracje, przy czym ostatnia ze spraw nie dotyczyła prawa do życia, lecz zakresu ochrony prawa do prokreacji jako składnika prawa do poszanowania życia prywatnego.

2.7. Dalsze rozważania na s. 219-222 książki dotyczą zasady demokracji i zasady skuteczności jako punktów odniesienia w interpretacji Konwencji, a więc także jej aksjologii. Zasadność tych rozważań nie budzi zastrzeżeń. Można jedynie dodać, że interesujące byłoby poznanie opinii Autora o granicach uwzględniania tych wartości w procesie wykładni EKPC i orzecznictwie Trybunału, w nawiązaniu do art. 17 EKPC (zakaz nadużycia praw).

2.8. Kolejny, IV rozdział pracy (s. 225-268) został zatytułowany: „Operacjonalizacja interpretacyjna Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kontekście dyrektyw wykładni”. Ujmując rzecz nieco prościej, rozdział ten dotyczy wykładni EKPC. Autor zastrzega, że nie jest jego intencją zastępowanie pojęcia wykładni terminem „operacjonalizacja interpretacyjna”, ale zarazem uważa posługiwanie się ostatnim z pojęć za wskazane, „ponieważ wpisuje się ono całym swoim zakresem w sekwencję procesów ideologicznych, decyzyjnych (obejmujących zarówno stanowienie, jak i stosowanie prawa) i implementacyjnych, składających się na operacjonalizację ochrony praw człowieka” (s. 226). Ponadto: „Prawnomiędzynarodowy kontekst materii wpisuje się w uzasadnienie prezentowanego stanowiska” (ibid.). W dalszych wyjaśnieniach Autor zaznacza, że (1) „operacjonalizacja interpretacyjna” sprowadza do szeroko rozumianej wykładni prawa, (2) „operacjonalizacja interpretacyjna” może być rozpatrywana z różnych punktów widzenia w zależności od podmiotu dokonującego wykładni, jej reguł i efektów, (3) „Zasadniczy wpływ na przebieg procesów interpretacyjnych ma specyfika prawa międzynarodowego w ogólności, a międzynarodowego prawa praw człowieka w szczególności” (s. 226-228). Mimo szczerych chęci oraz uważnej i kilkakrotnej lektury rozważań Autora o zasadności używania pojęcia „operacjonalizacja interpretacyjna”, nie jestem w stanie dostrzec takiej potrzeby.

2.9. W dalszej części rozdziału IV Autor dokonuje przeglądu zasad interpretacji umów międzynarodowych na podstawie Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów (s. 230-242) oraz charakterystycznych dla systemu EKPC metod wykładni (s. 242-265). Przegląd ten jest merytorycznie poprawny i nie nasuwa wątpliwości.

2.10. W rozdziale V Autor zajmuje się koncepcją marginesu oceny. Rozważania zawarte w tym rozdziale obejmują m.in. kwestię standardów minimalnych ochrony praw człowieka,

pojęcie marginesu oceny i funkcje tej koncepcji w międzynarodowej ochronie praw człowieka, a także źródła marginesu oceny i jego stosowanie w orzecznictwie ETPC. Autor wyraża, a właściwie podziela pogląd, iż „funkcją doktryny marginesu oceny jest wspieranie procesu interpretacji” (s. 316). Z tego względu można zapytać, czy rozważania o marginesie oceny nie są w zasadzie kontynuacją wątków podjętych w rozdziale IV i czy w związku z tym treści te nie powinny być zawarte w tym samym rozdziale? Z drugiej strony można domniemywać, że poprzez wyodrębnienie rozdziału na temat koncepcji marginesu oceny Autor miał zamiar zaakcentować jej rolę w „operacjonalizowaniu” praw człowieka w systemie EKPC. Tym samym Autor sygnalizuje, że koncepcja marginesu oceny jest jednak czymś więcej niż „wsparciem procesu interpretacji”. Czy jest to zatem koncepcja kluczowa w ramach stworzonego przez Autora pojęcia o.o.p.cz.? Czy jej stosowanie przez ETPC wywiera pozytywne czy negatywne skutki z perspektywy o.o.p.cz.?

2.11. Ostatni rozdział monografii (pt. „Operacjonalizacja ochrony praw człowieka w płaszczyźnie prawa krajowego (na przykładzie Polski)”) dotyczy zarazem ostatniego etapu o.o.p.cz., czyli realizacji. Po treściach propedeutycznych odnośnie do znaczenia EKPC dla polskiego porządku prawnego, miejsca prawa międzynarodowego w systemie konstytucyjnym RP oraz rodzajach umów międzynarodowych, Autor porządkuje swoje rozważania, posługując się terminami „operacjonalizacja prelegislacyjna”, „operacjonalizacja legislacyjna” i „operacjonalizacja orzecznicza”. Autor wyjaśnia, że drugi z terminów dotyczy działalności ustawodawczej państwa, a trzeci – działalności sądów, które powinny uwzględniać standardy orzecznicze EKPC w procesie interpretacji prawa krajowego (s. 346). Odnośnie do „operacjonalizacji prelegislacyjnej”, Autor stwierdza (na s. 350), że „chodzi o działania, które poprzedzają proces ustawodawczy przede wszystkim po stronie państwa zobowiązanego do zapewnienia zgodności swojego ustawodawstwa z Konwencją”, w tym „działania organów Rady Europy (Komitetu Ministrów i Trybunału), które w ramach istniejących instrumentów prawnych powinny wspomagać systemy krajowe w zakresie kompleksowego i efektywnego wykonywania wyroków ETPC.” (ibid.)

2.12. Pomijając rolę Trybunału, który *de iure* nie jest organem Rady Europy i praktycznie nie ma instrumentów prawnych dla „wspomagania systemów krajowych w zakresie kompleksowego i efektywnego wykonywania wyroków” innych niż same wyroki (aczkolwiek może w nich konkretyzować zobowiązania państwa wynikające ze stwierdzenia odpowiedzialności za naruszenie EKPC), termin „operacjonalizacja prelegislacyjna” jest nieprecyzyjny. Z treści zawartych na s. 345-364 wynika, że Autor obejmuje tym pojęciem takie zagadnienia, jak: wykonywanie przez państwo wyroków pilotażowych ETPC, monitoring wykonywania przez państwa zobowiązań i wyroków ETPC oraz działania podejmowane przez Radę Ministrów RP w zakresie wykonywania wyroków ETPC. Wszystkie te kwestie są ważne z perspektywy realizacji zobowiązań RP wynikających z Konwencji, w tym zwłaszcza zawartego w art. 46 ust. 1 EKPC zobowiązania do wykonywania ostatecznych wyroków Trybunału. Natomiast dyskusyjne jest, czy powyższe kwestie rzeczywiście dotyczą „prelegislacji” (jeśli już zdecydujemy się na użycie tego neologizmu).

2.13. Byłoby doskonale, gdyby w pracach (pre?)legislacyjnych autorzy projektów ustaw obowiązkowo kontrolowali ich zgodność z EKPC (w szerokim rozumieniu, uwzględniającym orzecznictwo ETPC oraz zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy). Często zresztą ta zgodność jest weryfikowana w ramach działalności Biura Analiz Sejmowych, a czasem w opiniach powstających w Ministerstwie Spraw Zagranicznych lub Ministerstwie Sprawiedliwości. Tego typu aktywność jestem gotów ewentualnie uznać za „operacjonalizację prelegislacyjną”. Natomiast jeśli dyskutujemy o wykonywaniu wyroków ETPC, to nawet jeśli z orzeczenia Trybunału wynika (pośrednio lub bezpośrednio) konieczność interwencji ustawodawcy, nie widzę przekonującego uzasadnienia, aby mówić o „prelegislacji”, skoro Autor wyodrębnia „operacjonalizację legislacyjną” (zdefiniowaną na s. 346).

2.14. Powyższe uwagi nie przesłaniają tego, że Autor uwzględnił szereg istotnych kwestii dotyczących zakresu i sposobu realizacji zobowiązań RP wynikających z EKPC i wyroków Trybunału. Pozytywnie oceniam uwagi na temat skuteczności indywidualnej i powszechnej, które można byłoby skorelować z podziałem środków podejmowanych przez państwa w związku z wyrokami ETPC na indywidualne (*individual measures*) i ogólne (*general measures*). Cenne jest także włączenie do tych rozważań często niesłusznie niedocenianej problematyki zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy (s. 354-356) oraz omówienie polskiej praktyki w zakresie koordynacji wykonywania wyroków ETPC, a zwłaszcza działalności międzyresortowego Zespołu ds. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (s. 358-364). Pozytywnie oceniam refleksje Autora dotyczące „operacjonalizacji orzeczniczej”, tj. uwzględniania standardów strasburskich w działalności sądów powszechnych oraz Trybunału Konstytucyjnego.

2.15. Ogólna ocena merytoryczna recenzowanej monografii wypada zadowolająco. Autor zrealizował stawiany sobie cel badawczy: przedstawił autorską koncepcję pojęcia o.o.p.cz. i dokonał naukowej prezentacji najważniejszych etapów rozwoju praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem systemu EKPC. Kompetencje Autora w zakresie teoretycznoprawnej analizy praw człowieka i systemu EKPC nie budzą wątpliwości. Recenzowana monografia ma wartość naukową, a podjęty przez Habilitanta temat badawczy rzeczywiście zachęca do jego kontynuacji np. w odniesieniu do innych systemów regionalnych ochrony praw człowieka (por. autoreferat habilitacyjny dra B. Liżewskiego, s. 17).

3. Strona formalna i językowa recenzowanej monografii

3.1. Recenzowana monografia spełnia wymogi formalne stawiane pracom naukowym. Nie budzi obiekcji jej poprawność językowa i logika wywodu, z drobnymi zastrzeżeniami, o których mowa poniżej. Układ pracy odzwierciedla wyjaśnioną we wstępie koncepcję monografii przyjętą przez Autora.

3.2. Bibliografia pracy jest obszerna i stosownie do podejmowanej problematyki zawiera literaturę z zakresu teorii i filozofii prawa oraz prawa międzynarodowego praw człowieka,

w tym zwłaszcza systemu EKPC. Autor uwzględnił piśmiennictwo obcojęzyczne, chociaż tylko w języku angielskim. Pozostałe elementy bibliografii są typowe dla prawniczych prac naukowych.

3.3. Język pracy spełnia wymogi poprawności gramatycznej i składniowej, niemniej z recenzenckiej przyzwoitości trzeba odnotować, że Autor przejawia tendencję do budowania zdań zawiłych, a czasem dość patetycznych. Nie jest to przypadłość, która rujnowałaby ogólnie pozytywny wydźwięk naukowy monografii, ale trudno uznać, aby go umacniała. Dla zilustrowania powyższej uwagi można przytoczyć następujące zdania:

- „Deklaracja stała się impulsem, który wygenerował zdywersyfikowaną ścieżkę budowy systemów ochrony na poziomie powszechnym i regionalnym prawa międzynarodowego.” (s. 16);
- „Rozciągnięte w czasie tworzenie traktatowych podstaw tych systemów było powiązane z różnym stopniem zaangażowania państw w proces partycypacji przy ich współtworzeniu i wynikającej z tego faktu konieczności wywiązywania się z podjętych zobowiązań traktatowych, a także z problemem wyegzekwowania w ich ramach zadowalającego stopnia efektywności ochrony praw człowieka.” (s. 16);
- „Analiza problematyki wartości na poziomie państw i społeczeństw państw europejskich, jako czynnika determinującego operacjonalizację praw człowieka, implikuje splot perspektywy instytucjonalno-prawnej i socjologicznej osadzonej na tle ogólnych procesów globalizacyjnych.” (s. 167);
- „Europejska Konwencja Praw Człowieka stanowi najdonioślejszą agregację aksjologiczną Rady Europy.” (s. 222);
- „Wysoce zaksjologizowane postanowienia EKPC generują w sobie zaledwie początkowy potencjał treściowy.” (s. 223).

3.4. W recenzowanej książce znalazły się również stwierdzenia do tego stopnia prawdziwe i oczywiste, że mogłyby zostać pominięte bez uszczerbku dla zasadniczego wyводу. Przykładowo:

- „Autorska koncepcja i teoretycznoprawne ujęcie tematu niniejszej publikacji nie byłoby możliwe bez wykorzystania licznych źródeł bibliograficznych. Szczególne miejsce pośród nich zajmuje literatura przedmiotu i orzecznictwo sądowe.” (s. 26);
- „Teoretyczno-filozoficzna sfera postrzegania prawa bez wątpienia wzbogaca naukową refleksję nad prawem, ale też stanowiła i stanowi źródło inspiracji dla procesów jego rzeczywistego tworzenia.” (s. 37);
- „Każde państwo posiada swój niepowtarzalny charakter i specyfikę, a nadto boryka się z własnymi problemami.” (s. 105);

- „Powołanie do życia Rady Europy to bez wątpienia bardzo doniosły fakt w powojennej historii Europy” (s. 111); „Rada Europy jest współcześnie bardzo ważnym elementem instytucjonalnej architektury Europy” (s. 115);
- „Ze względu na charakterystyczny dla natury prawnomiędzynarodowych regulacji z dziedziny praw człowieka, w dużej mierze niedookreślony i syntetyczny sposób normatywnego ujęcia przepisów, tekst Konwencji stanowi bardzo ważny punkt wyjścia dla procesów jego doprecyzowania i należytego zrozumienia.” (s. 223).

3.5. Małostkowością byłoby wypominanie Autorowi tzw. literówek, ale trzeba tę kwestię podnieść, ponieważ chodzi o nazwiska autorów dzieł cytowanych... I tak, autor cytowany na s. 45 nazywa się Ch. Swinarski (nie: Ch. Swiniarski), na s. 344: B. Simma (nie: B. Simm), na s. 347: W. Sanetra (nie: W. Santera), na s. 383: P. Radziewicz (nie: P. Rodziewicz), na s. 388: M. Ziółkowski (nie: M. Ziółkowska).

4. Ocena końcowa monografii

W podsumowaniu oceny stwierdzam, że monografia Pana dra Bartosza Liżewskiego stanowi znaczny wkład Autora w rozwój nauki prawa, w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65 z 2003 r., poz. 595 ze zm.).

II. Ocena pozostałego dorobku naukowo-badawczego i dydaktycznego Pana dra Bartosza Liżewskiego

1. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora nauk prawnych Habilitant wydał ponad trzydzieści publikacji. Oprócz zrecenzowanej powyżej monografii Pan dr Bartosz Liżewski jest autorem wydanej w 2005 r. książki pt. „Prawo międzynarodowe w polskiej praktyce sądowej” oraz współautorem podręcznika pt. „Ochrona praw człowieka w Europie. Szkic zagadnień podstawowych” (Lublin 2008), a także monografii pt. „Wykładnia prawa. Model ogólny a perspektywa Europejskiej konwencji praw człowieka” (Lublin 2011).

2. Ponad połowa artykułów Habilitanta opublikowanych w latach 2003-2015 dotyczy zagadnień z dziedziny praw człowieka, a zwłaszcza teoretycznych aspektów Europejskiej konwencji praw człowieka. Habilitant preferował publikowanie w pracach zbiorowych oraz periodykach wydawanych przez rodzimą Uczelnię. Okoliczność ta nie rzutuje jednak na generalnie pozytywną ocenę jego prac naukowych. Dodać należy, że Habilitant ma w swoim dorobku kilka pozycji opublikowanych w językach obcych.

3. Szczegółowe ustosunkowanie się do wszystkich prac naukowych opublikowanych przez Habilitanta nie jest co do zasady wymagane w kontekście niniejszej recenzji, natomiast warto docenić publikacje odnoszące się do problemu prawotwórstwa sądowego i precedensowego charakteru orzeczeń ETPC.

4. Habilitant uczestniczył w projekcie badawczym pt. „Wykładnia prawa europejskiego. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości a orzecznictwo sądów krajowych” (grant KBN) w latach 2004-2006, a obecnie uczestniczy w projekcie realizowanym w ramach programu OPUS 6 pt. „Potencjał argumentacji precedensowych w polskim porządku prawnym (ujęcie teoretyczno-porównawcze”).

5. Aktywność naukowa Habilitanta jest również przejawiana poprzez uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych.

6. Habilitant jest od 2014 r. członkiem redakcji „Studia Iuridica Lublinensia”, a także redaktorem tematycznym „Studenckich Zeszytów Naukowych WPIA UMCS”.

7. Dorobek dydaktyczny Habilitanta można uznać za rozległy: obejmuje on prowadzenie ćwiczeń i wykładów m.in. z prawoznawstwa, logiki, teorii i filozofii prawa, nauki o państwie i prawie, europejskiego systemu ochrony praw człowieka, sądowej kontroli administracji oraz instytucji i źródeł prawa Unii Europejskiej. Ponadto Habilitant był promotorem prac licencjackich i magisterskich z zakresu teorii i filozofii prawa oraz praw człowieka. Nie sprawował natomiast opieki naukowej nad doktorantami w charakterze promotora pomocniczego.

8. Do działalności dydaktyczno-popularyzatorskiej można zaliczyć występowanie przez Habilitanta w roli opiekuna Studenckiego Koła Naukowego Filozofii Prawa i Ochrony Praw Człowieka, działającego przy Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji UMCS (od 2013 r.).

Ocena końcowa pozostałego dorobku

W świetle powyższego wyrażam opinię, że pozostały dorobek naukowo-badawczy **spełnia** kryteria, o których mowa w art. 16 ust. 1 ustawy, a działalność dydaktyczna i pozostała Habilitanta w stopniu wystarczającym wypełnia kryteria oceny zawarte w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. z 2011 r. nr 196, poz. 1165).

C) Konkluzja

W konkluzji wyrażam opinię, że całokształt osiągnięć naukowych Pana dra Bartosza Liżewskiego **spełnia** kryteria określone w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 565 ze zm.), a także w wystarczającym stopniu spełnia kryteria wskazane w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. z 2011 r. nr 196, poz. 1165).


Michał Balcerzak